

Wolni i solidarni

ZBIORY OŚRODKA KULTURY

SOLIDARNI WALCZĄCA



BIURO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZĄCA

Nr 4/199 cena 20 zł

wotygodnik, wydanie A

20 luty - 5 marzec 1989 r.

REFORMOWAĆ CZY OBALAĆ ?

Fragm. artykułu Kornelia Korawieckiego "Uwarunkowania i stan polskiej gry" napisanego dla paryskiej "Kultury". Całość została wydana odrębnie także przez AISSW

Oponentami realnego socjalizmu są niemal wszyscy Polacy, nie wyjącając wielu partyjnych. Słowny podział dotyczy sposobów wyrażania przeciwności. Czy w ramach systemu napierać na jego formowanie, czy wprost iść do jego zniesienia. Formiści są do zaakceptowania dla władzy, która reformować system chce sama. Komuniści, angulując świecicielkami, atakują porozumienia, a przy tym, co stoją w gruncie Konstytucji, i zw. "konstruktywną pozycją". Pomieszanie z uplataniem. Partia ma gwarantowaną "przewodną rolę", choć gros narodu odrzuca system. Kto z kim się ugadzać? Zypomina się celne polecenie Siemkiewicza: "Wiele stanęła kwestia nam, jak pogodzić dupę z systemem". Naród ma wybrać władzę, a nie z nią peraktować. Tu słowa z anonu demokracji ("wywory", "opozycja", "komunizm", "parlament"). Wacca sens, obracają się parodie, gdy np. centrala OPZZ i neopiątków } opowiada się a "pluralizmem społecznym i związkowym". amnet pojęciowy w głosach szeroki rzesz to byłowka dla komunizmu. s darmo samego Josifa s sarabonowicza zwanego sskim językoznawcą. W zywiaszczaniu i psuciu sów sa komuniści miszczami. Popatrzy, co obili ze swoja nazwa sasnna z "socjalizmem", "Polska Ludowa", co czynniają z demokracją, prawem", "niepodległość" itp.

Sporo zametu bierze się z niedomówień, z braku uczciwego opowiedzenia po jednej lub drugiej stronie wspomnianego podziału. Pylam więc czy Przewodniczący Wajesa, czy Koledzy Zbiorniew Bojak, Władysław Graszyniak, Janusz Onyszkiewicz, Paweł Bronisław Górnak, Jacek Kuron, Baderusz Mazowiecki, Adam Michnik chcą obalić system, czy chcą go reformować? Każdy kto parra się publiczną służbą, winien jest społeczeństwu odpowiedzieć na to pytanie. Mnie bliżsi sa ci, którzy otwarcie negocjują, prawomocność tej władzy, którzy chcą komunizm obalić. Ciągłe jednak powszechna, zwłaszcza wśród działaczy "S" i inteligencji, zdaje się być orientacją na porozumienie z władzą. Orientacja pozornie racjonalna, realna bo geopolityka i uwarunkowania historyczne, bo władza ma propagandę i siłę, więc szkoda marzyć i szkoda substancji narodowej, może dojść do anarchii, rozlewu krwi, wojny domowej, destabilizacji w Europie. a tak, pomalutku. Krok za kroczkiem - dobijemy swego. Jak się połapia, już będzie za późno. My ich niby uznamy, pomożemy opanować kryzys, oni liberalizują ustawy, wprowadzą naszych do Sejmu i razem, jak Polak z Polakiem... Kto by nie chciał pozbyć się tego ciągnącego nas wszystkich balastu, bez strajków, demonstracji, strajku przed ZOMO, czolgami? Pociągające, lecz i także

naiwne. Sztuczka takiego wynegocjowania, wypluralizowania demokracji od komunistów, żeby oni się nie spozstrzegli, nawet Lechowi się nie uda. Rozmowy, ugody i koncesje są dla nich srodkiem neutralizacji wrogich nastrojów i wystąpień. Łamnia je i potem przekracza, gdy tylko mogą. A czas i świat uciekają. Ubywa polskiego ducha i materii. Upada etos pracy i uczciwości. Szerzy się bieda i skażenie kraju. Już dzieci marza o emigracji. Czy będziemy Polakami? Ewolucja systemu - zgoda. Ale zmierzająca do jego likwidacji, a nie sanacji i utrwalania. Musi więc być na tyle szybka, żeby wyzwalanie się, wzrost podmiotowości społecznej, wyprzedzały ciągłą w komunizm degradację i sowietywację. i przy tym nie godzi się na kogoś ludzki czysto ewolucyjna perspektywa. Masowe poruszenie nastąpi nieuchronnie. Komunizm nieustąpi o tak, sam z siebie. Wstrząsy przyjdą niezależnie, czy system się zasklepi, czy będzie otwierał. W pierwszym wypadku będą to huncy i lumbonej rozpacz, w drugim wybuchy rozbudzonej nadziei. W obecnej ewolucyjnej rundzie, wzmieszony Bierprniowym strajkami, strajką jest legalizacja "S". Po stronie społecznej rozgrywa drużyna Wałęsy. Na ona wielkich i możnych protektorów. Episkopat Polski i Kongres Polonii Amerykańskiej, Departament Stanu USA, związki zawodowe i politycy za-

chodni, RWE, Głos Ameryki i BBC nr okrągło, w ciemno, foraja dyplomację Waleśy, linie dialogu i Kompromisów. Dla władzy Waleśa jest w tej chwili "mniejszym złem". Owszem narusza jej monopol i zawartość. Ale mogłby pomóc w gaszeniu rozpalającego się sprzeciwu społecznego, mogłby, tylko on jeden, w pewnym stopniu, uwierzygodnić reformy Komunistyczne w oczach społeczeństwa i Zachodu. Ponadto, w przewidywaniu jeszcze głębszego załamania ekonomicznego, władze chcą ustalić podzielić się częścią odpowiedzialności ze

stroną społeczną. Stąd cała skomplikowana, kamuflowana operacja waleśańska. Przewodniczącego "S" i uwikłania Związku w tryby systemu, w jego przydzieranie, ale tak by społeczeństwo w swą masę, a najspiej i sama "S" nie spostrzegł manipulacji. Stawia to w trudnej sytuacji również nas - nie żadną "konstruktywną" czy inną "opozycję", ale po prostu przeciwników systemu. Choć sami bezpośrednio nie uczestniczymy w tej rundzie rozgrywek, zależy nam bardzo na wyniku, na odwołaniu pełnej, legalnej "S". Z

serca i przekonani gorąco kibicujemy drużynie społecznej. Sama swą zorganizowaną obecnością dostarczący Waleśie atutów przetargowych, podbijamy sławkę. Mamy jednak obowiązek patrzeć na ręce i zaglądać w karty naszym rozgrywanym, oceniać ich licytację i wisty. Moja ocena jest bardzo krytyczna. Za zasadniczy błąd uważam samoograniczenie się do koncepcji: "socjalizm tak, wyłączenia - nie". dopiero jej odrzucenie pozwoliło społeczeństwu reprezentantom negocjować z Komunistami z podzielnym zółtem.

OPINIE WYPOWIEDZI WYWIADY

Jan Waszkiewicz w wypowiedzi dla "Gazety Związkowej" nr 1.

.... Obecna sytuacja jest taka, że w "Solidarności" nie działają mechanizmy rozstrzygnięcia sporów ani szukania kompromisowych rozwiązań. Nie ma możliwości odwołania się do opinii ogółu, mandaty poszczegól-nych osób są podważalne. Statut został zawieszony i nie zastąpiły go żadne powszechnie przyjęte reguły gry. To też nie może dziwić, że w kwestiach spornych decydują nie racje, a siła. Lech Wałęsa i Zgromadzone wokół niego grono narzuca rozstrzygnięcia i nie zmienia tego siła racji Grupy Robot-czej /a na ich oś spor-ty/. Podobnie działo się i dzieje w różnych kwestiach spornych po 13 grudnia.

Mam wszak nadzieję, że z chwilą gdy związek zacznie działać otwarcie i legalnie, znajdzie w sobie wystarczające dużo siły i rozsądku by wprowadzić sensowne mecha-nizmy artykulacji róż-nych poglądów, szukania Kompromisów i rozstrzy-gania sporów. Statut z 1980 r. i praktyka z lat 1980-81 stacowią dobry punkt wyjścia.

Myślę też, że osta-teczna decyzja należąca będzie do ogółu człon-ków, wybierających wład-ze Związku oraz okre-słające ich cele i za-dania. Nie zdziwie się, jeśli przy tej okazji rzesznicy różnorodnej strony zostaną odsunięci na bok wraz z ich racjami i ambicjami.

Lech Wałęsa na Konferencji prasowej 5 stycznia br. wg. "POZA UKŁADEM" nr 1/85

.... I tak radykałowie niech się nawet nazwą radykałami, ale niech się nazwą radykałami, ale niech nie przeszkadzają mi nam w odyskaniu So-lidarności, w reformach. W walce, która potrzeba jest wielkiej sily aby ten jeden, zdanie uzy-skać, pluralizm we wszy-stkich tematach. To co robia to oslabiaja Wa-leśa, podkładaja mi nogę w sposób wredny, głoszja jak bezpieka, strudnia-ja, robia parodie z wal-ki naszej, podpuszczaja o-mówia o słabości, o niepomocianiu. To jest nieprawda, to jest po-prostu wredna, chamacka gra. Niezrozumiałe, na to nabieraja naiwna mło-dzież, która ma prawo, obowiązek walczyc, ma zię, ma, ale chce wal-czyć o swoje mieszkanie, o prawo zorganizowania się, ale w walczacy poli-tyczni rozbijaja ich na palki, nabieraja ich na piły. Kótko mówiac to mi się tylko nie podoba, a sententę na mądrość nie mam.

Józef Darski w liście do dyrektora RWE Marka Łatynskiego. (Pełny tek-est w najbliższym "Bi-u-letynie Dolnośląskim").

.... Rozgłoszenia stale i z uporem powtarza pod-stawowa teza Komunisty-cznej dezinformacji ja-Koby Komunistci dzielili się na "złych" (betoni) i "dobrych" (liberalnie,

patnioci, itp.), którzy wrago dobrali narodu, ty-lko "zli" konia i unic-możliwiają im przepro-wadzenie reformy i dla-tego społeczeństwo po-głębiona jednoczy się z "dobrymi" Komunistami. Bogłoby przedawtawne nie są dopuszczana na antenie.

Nieodpuszczanie na an-tenę działaczy antyko-munistycznych z Polski i szerzenie wyłącznie po-głębego politycznych jed-nego kierunku opozycji, np. w dniach 19 do 20 czerwca w dwa audyjach politycznych dnia prze-prowadzone 7 wywiadów POLITYCZNYCH z 5 prze-deklaracjami, opozycji i jejajnej wobec systemu i ładnego z antyko-munistami (niepedagogi-owaniem). Ci ostatni jeśli pojawia się, nigdy nie przyano ich o po-bliżona ocene sytuacji. Wywiad z Koruciem Mora-wieckim, który fan prze-prowadził, pomijał linie polityczna kierowanej przez niego "Solidar-ności Walczącej", lecz koncentrował się na jego porażony życiu, mniej niezbędny dla Kom-unizmu. Dla Andrzej-a Gwazdy, jednego z sygnatariuszy gorążumien z 1980 r., mikrofon pozostał niedostępny (nadano jedynie stre-szczenie jego wystapie-nia londyńskiego) nato-miast nagle odblokował się dla panów Gurdyko-wskiego i Bratkowskiego, reformistycznych Komu-nistów. Nie dziwa to, skoro możliwe rozpadu różnych Komunistycznych w Europie jest dla komentatora RWE "nieo-pytymistyczna".

EUROPA NASZYM WSPÓLNYM DOMEM / cd. //

Pod takim tytułem, zaczerpniętym z wypowiedzi Michaiła Gorbaczowa, zamieściliśmy w nr 1/196 naszego piśma, przewidywany przez Leopolda Ungera, scenariusz pokojowego opanowania przez komunizm wolnej jeszcze części Kontynentu europejskiego. Zasadnicze elementy tego planu to: zneutralizowanie RFN w ramach struktury NATO oraz osłabienie więzi Europy Zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi. Zaimplementacja w ostatnim czasie wydarzenia wskazują, że wizja czerwonej Europy przybiera kształt.

Komunizm traktuje Europę jako etap na drodze do zbudowania ogólnoswiatowego systemu komunistycznego. Obecnie etap ten znajduje się w fazie dynamicznej realizacji. Pierwszym wymiernym rezultatem prowadzonych w tym względzie działań ma być samorozbrojenie Europy Zachodniej.

Podjęte ostatnio w obozie socjalistycznym decyzje o redukcji sił zbrojnych i wydatków zbrojeniowych oraz o wycofaniu części oddziałów sowieckich do ZSRR, i towarzysząca temu silna oprawa propagandowa nie są dziełem przypadku. Zbiegają się precyzyjnie w czasie z końcem okresu używalności, będących na wyposażeniu wojsk NATO, rakiet krótkiego zasięgu typu Lance. Rakiety te w pewnym stopniu niwelują przewagę Układu Warszawskiego w dziedzinie broni konwencjonalnych. Likwidacja tego obronnego parasola otworzyłaby Europę przed armią bolszewicką, która nawet po tzw. redukcji zachowałaby znaczącą przewagę nad siłami NATO.

Jednocześnie Układ Warszawski wzmacnia siłę przebiecia tych polityków, zgłaszając ofertę całkowitej likwidacji tej klasy uzbrojenia w Europie. Dlatego też RFN współdziałając w tym przedmiocie z komunistami występuje przeciwko żywotnym interesom Europy Zachodniej. Rezultatem takiego postępowania będzie samostanna neutralizacja RFN w ramach paktu atlantyckiego.

Dlaczego problem RFN ma tak niezwykle ciężar gatunkowy? Otóż w strategii komunistycznej Niemcy są kluczem do opanowania Europy. Nie jest to bynajmniej pomysł Gorbaczowa. Warto w tym miejscu przypomnieć, że celem bolszewickiej ofensywy w roku 1920 był właśnie Niemcy. Świadczy to niedwuznacznie o tym, że bez względu na kosmetyczne zabiegi i wbrew marzeniom wielu osób, cel istota komunizmu są niezmienną. Z kolei realizacja naszych marzeń / w tym: / zależy właśnie od zasięgu systemu. Im system większy i silniejszy, tym nasze szanse mniejsze.

Podatkowym atutem Komunistów w "pokoju" wojnie z Europą Zachodnią jest, RFN - filar struktury NATO. Politycy niemieccy opętani samobójczą wizją "zjednoczenia Niemiec", zrobili wszystko by bojkotować system rakiet krótkiego zasięgu / 100 km / w imię uchronienia "terytorium niemieckiego" w ARD od zniszczenia w przypadku ewentualnego konfliktu.

Fragment wywiadu przeprowadzonego przez Roberta Kostrzewę z Johnem Langfordem - prof. Georgetown University, pracownikiem waszyngtońskiej Council for International Security, doradcą d/s sowieckich i europejskich w Radzie Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych przy Białym Domu w latach 1983-87.

"(...) Zachód ma bardzo krótką pamięć i stąd ta gotowość do uznania raz na zawsze, że dominacja sowiecka w krajach Europy wschodniej jest czymś nieodwracalnym. Niech Pan też nie zapomina, że nam nie wolno stworzyć "napieć" w świecie.

Nie chcą przez to powiedzieć, że polityka amerykańska wobec Europy wschodniej godna jest całkowitego potępienia. Nasze moralne wparcie dla ruchu Solidarności było z pewnością bardzo wartościowe. Z drugiej strony wiadomo mi o pewnych działaniach podejmowanych przez rozmaitych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych (upoważnionych do tego czy niektóre postawiły przywódców Solidarności w niezwykle trudnej sytuacji. Wywierano na nich nacisk, aby zajęli w pewnych kwestiach określone stanowisko, którego w innym wypadku być może by nie zajęli. Miało to, jak rozumiem, bardzo demoralizujący wpływ na zwłazek. Nierzykowałbym nawet twierdzenie, że prawdopodobnie najważniejszym celem Sowietów po sprawie rozbrojenia była właśnie demoralizacja i zniszczenie Solidarności, ruchu, który był dla Moskwy paradygmatem śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego całemu imperium. (...)" / KULTURA, styczeń/luty 1989 r. /

Dnia 29.01.1989 r. odbyło się spotkanie przewodniczącego SW Kornelia Morawieckiego z przedstawicielami NZS-u z AWF, Uniwersytetu i Politechniki z Wrocławia. Omówiono możliwości i formy współpracy w takich sprawach jak walka o wolne i demokratyczne wybory, prawo do zrzeszania się oraz o poprawę warunków pracy i życia.

KONGRES KPN

5 lutego odbył się w Warszawie III Krajowy Kongres KPN. W trakcie obrad wkroczyła kilkudziesięcioosobowa grupa cywilnych funkcjonariuszy SB oraz Pan z urzędu miejskiego, który rozwiązał Kongres jako nielegalny. Przewodniczący KPN Leszek Koczalski po oprostowaniu tego faktu kontynuował obrady do zakończenia części dyskusyjnej i przerwał Kongres, by nie wywoływać napięć przed obradami okrągłego stołu. Druga część obrad Kongresu odbyła się w najbliższym terminie. W związku powyższym faktem Przewodniczący SW Kornel Morawiecki wystosował list do Leszka Koczalskiego, gdzie m.in. pisze: "Oczyszczając się, ze mimo wielu trudności, towarzyszycy w PRL niezależnym działaniem politycznym doszli do III Krajowego Zjazdu KPN. Sądzę, że jest to spory sukces nie tylko Pana osobistej i Pańskiej organizacji, ale również poważny krok w odbudowie normalnego życia politycznego w naszym kraju."

Wyrażam również w imieniu własnym oraz członków Solidarności Walczącej oburzenie z powodu przerwania obrad Zjazdu przez siły policyjne. Jest to dobry komentarz do rozgrywanej przez władze PRL polityki demokratyzacji i liberalizacji. /.../

SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA

5 lutego w Legnicy w ośrodku duszpasterskim OO.Franciszkanów odbyło się spotkanie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI "S" woj. legnickiego. Wybrano 11-osobowe prezydium Rady. Przewodniczącym został Zbigniew Mackiewicz, zastępcami Zbigniew Cirko i Jerzy Szymonowicz, skarbnikiem Jan Groka, sekretarzem Wacław Bak. Rzecznikiem prasowym wybrano Władysława Papużyńskiego zam. Głogów, ul. Okrzeja 9/1 tel. 33-39-33. Wybrano też 10-tu delegatów na Krajowy Zjazd. W spotkaniu uczestniczyli działacze opozycyjni dr Wojciech Mysiecki, który przedstawił ocenę aktualnej sytuacji politycznej w Polsce.

5 lutego odbyło się walne zebranie Wiejskiego Koła ZSL w Bystrzycy Dolnej gmina Świdnica. Jednogłośnie przyjęto uchwałę o konieczności usunięcia z Konstytucji PRL zapisu o

DZIĘKUJEMY:

Franciszek z Asyżu - 3000 \$, Caravaggio - 400 \$, Dominiczka - 50 ZTR/ + 150 ZSW/ USD, Granit - 10 t., Albert - 10 000, Wiktoria - 1000, Ala - 1000, Dania - 2000 + 1000, Bizon - 1000, J.G - 1000, Rodzina z NFK - 1000, Przepraszamy za opóźnienia: Dębowa Twarz - 5000, Maria 2000, Rej - papier.

przewodniej roli ZPZR oraz domagano się przyspieszenia wyborów do Komitetów ZSL wyższego szczebla.

NSZZ RI "S" przyjęła chyba trafniejsza niż "S" strategię odzyskiwania prawa do legalnego działania, gdyż zamiast tworzyć komitety organizacyjne od razu reaktywują organizacje gminne i wojewódzkie, wybierają delegatów na Zjazd Krajowy, który odbędzie się w drugiej połowie marca 1989. Zjazd RI "S" woj. wrocławskiego odbędzie się 10.03.1989.

Zyczymy z serca owocnej pracy i obrad. Szczęść Boże chłopom polskim.
redakcja SW

HARMONOGRAM

zmian cen urzędowych towarów i usług

| Miesiąc | Nazwa towaru lub usługi | Wzrost ceny w % |
|---------|--------------------------|-----------------|
| II | podstaw.art. żywnościowe | 7,9 |
| | napoje alkoholowe | 15 |
| | wyroby tytoniowe | 15 |
| III | PKP | 50 |
| | PKS | 50 |
| IV | węgiel i koks | 20 |
| | energia elektryczna | 32,8 |
| | centralne ogrzewanie | 33,3 |
| | ciepła woda | 33,3 |
| | komunikacja miejska | 66,7 |
| V | podstaw.art. żywnościowe | 7,8 |
| VIII | podstaw.art. żywnościowe | 5,7 |
| IX | PKP | 50,9 |
| | PKS | 50 |
| X | usługi poczt.-telekom. | 25 |
| | alkohol | 15 |
| | wyroby tytoniowe | 15 |

(za:Poza układem 1/89)

LIST DO REDAKCJI

W gazecie Solidarnost Walczaca nr 2/197 przeczytalem oswiadczenie prof.dr hab. Romualda Nowickiego, w zwiazku z wypowiedzia Wladyslawa Frasnyniuka dla RWE, a dotyczaca stwierdzenia, iz podczas spotkania z p. Andrzejem Gwiazda, wyszla demonstacyjnie z sali polowa sluchaczy. Wypowiedzi W.Frasyniuka nie slyszalem, ale pytalem znajomych i wszyscy potwierdzili fakt zlozenia w RWE tego paszkwilu. /.../ Bylem w Koszale sw. Doroty na spotkaniu z p.A.Gwiazda /.../ powtarzam za prof. Romualdem Nowickim - FRASNYNUK KLANIE ! /.../

Rozgoryczeni (nazwisko i adres do wiadomosci red.)